



Widziane z Krzysztoforów - felieton Ryszarda Kozika

2024-05-22

Wiem, że się nie rymuje, czyli „Lajkoniku, laj, laj, poprzez cały... Kraków, Kraków”...

W ostatnich kilku latach Lajkonik przeżył mnóstwo, często zupełnie zaskakujących zmian. 6 czerwca po raz kolejny jego orszak wyjdzie na ulice Krakowa. I to nie tylko na te, które tradycyjnie przemierza od lat.

Ten Lajkonik, nasz Lajkonik, po internecie ciągle goni

Wydawałoby się, że tradycje są trwałe i nienaruszalne, niepodatne na doraźne wstrząsy, a jednak... Najpierw pandemia sprawiła, że Lajkonik i jego orszak harcowali nie po ulicach miasta, a po internecie i mediach społecznościowych. Rok później część trasy przyszło mu (i jego ekipie) przemierzyć na galarach, a jego miniaturki popłynęły następnie w dół Wisły.

A gdy w końcu wrócił na tradycyjną trasę, doszło do zmiany osoby wcielającej się w niego. Zbigniewa Glonka (przez 35 lat harcował w stroju Lajkonika) zastąpił jego syn, związany z orszakiem od 1994 r. Mariusz Glonek (co w sumie tak bardzo nie dziwi, nie pierwsza to wszak dynastia w grodzie królewskim).

Hej! Na krakowskich Błoniach kręci się... podróba

W tym roku nowemu Lajkonikowi, który pierwszy raz krocząc ulicami Krakowa, spisał się na medal, a rytualnymi płasmi z flagą zasłużył na brawa, przyszło się zmierzyć z podszywającą się pod niego podróbką, która pojawiła się na Emausie (ścieżki tradycji tak się czasem przecinają).

Zmusiło to dyrekcję Muzeum Krakowa oraz orszak Lajkonika do wystosowania apelu w obronie tradycji i wizerunku Konika Zwierzynieckiego. No bo to, że ktoś podszywa się pod misia z Krupówek, jesteśmy w stanie pojąć (nie żebyśmy to pochwalali). Ale żeby tak bezwstydnie zarabiać na nieudolnym udawaniu Lajkonika, to już dla nas, krakowian, zdecydowanie za dużo!

Hej! W drodze na krakowski rynek

Jakby mało było tych wszystkich komplikacji, w tym roku Lajkonik znowu wyruszy z siedziby Wodociągów Krakowskich na Rynek Główny zmodyfikowaną trasą - powodem jest trwający remont ul. Kościuszki. Czy orszak nie pogubi się po drodze i czy nie pogubią się mieszkańcy spragnieni mającego przynieść szczęście na najbliższy rok rytualnego pacnięcia buławą? Mam nadzieję, że nie. Na wszelki wypadek sprawdźcie jednak dokładną trasę przemarszu na stronie: muzeumkrakowa.pl.

A na Rynku Głównym czeka nas w tym roku kolejny debiut. Haracz przekaze Lajkonikowi po raz pierwszy nowy (po blisko 22 latach!) prezydent Krakowa - Aleksander Miszański. Po raz pierwszy zostanie też wówczas pacnięty buławą, co ma przynieść powodzenie całemu miastu. Udanego pacnięcia zatem!

Co ma gołąb do Lajkonika?



Oczywiście nie znam odpowiedzi na powyższe pytanie, choć w piosence „na krakowskim rynku gołębie zleciały”. Z pewnością jednak 6 czerwca na Rynku Głównym gołębi nie zabraknie. Podobnie jak mieszkańców i turystów. A tradycyjny pochod orszaku Lajkonika będzie kontynuowany także w kolejnych latach. Oby jak najdłużej.

Są zresztą gołębie kolejnym – po Smoku Wawelskim i Lajkoniku – z symboli Krakowa, budzą jednak o wiele więcej kontrowersji niż obaj wspomniani „bohaterowie masowej wyobraźni”. To jednak już temat na zupełnie inny felieton...

PS 1 Tytuł i większość śródtytułów nawiązują oczywiście do tekstu piosenki „Hej! Na krakowskim rynku”.

PS 2 No a ten felieton wziął się stąd, że pewnego dnia wracałem z pracy do domu tramwajem linii nr 4, czyli „lajkonikiem”, w którym jechała też mama z na oko dwuletnią córeczką. No i mama zaczęła tłumaczyć, że na fotelach umieszczono podobizny Lajkonika. „Lajkoniku, laj, laj...!” – zaintonowała bez chwili zastanowienia dziewczynka. A ja już wiedziałem, o czym tym razem napiszę.

Ryszard Kozik – z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa